

poli“, Z czasem nauczą się jakiegoś obereczka, polki, względnie ktoś „przyniesie“ z miasta jakiś nowy „kawałek“ i teraz schodzą się do jednej chałupy, gdzie odbywa się zabawa. Kiedy ci muzykanci dojdą do większego repertuaru, to wtedy grają już na weselach, większych zabawach, otrzymując wzamian pewne wynagrodzenie. Temi muzykantami nie interesuje się zwykle nikt poza tym, który wyprawia wesele, czy zabawę. To jest jeden rodzaj orkiestr amatorskich.

Drugi, to orkiestry zorganizowane w jakieś kółka, czy to będzie kółko mandolinistów, czy kółko muzyczne przy jakimś stowarzyszeniu. Te orkiestry grają już z „nut“ specjalnie przygotowanych, mając zwykle jakiegoś „dyrygenta“ wiejskiego. Orkiestry te urządzają czasami występy, grają zato rzadziej na zabawach i weselach. Poza temi dwoma przykładami orkiestr amatorskich istnieją jeszcze orkiestry zorganizowane przy towarzystwach śpiewu, gdzie pracą kierują już bardziej wykwalifikowani dyrygenci, mając do dyspozycji mniej lub więcej uzdolnionych orkiestrantów. Jeśli teraz utworzymy wielką organizację orkiestr amatorskich, to które orkiestry przystąpiłyby do niej?

Oczywiście tylko te, które są u nas zjawiskiem najrzadszem, t. j. ostatni rodzaj orkiestr amatorskich. Bo czy można dzisiaj namówić takich muzykantów wiejskiej orkiestry do wstąpienia do organizacji muzycznej? Albo, czy orkiestra K. S. M. zechce być członkiem wielkiej rodziny muzycznej? Z tego widzimy, że ta organizacja orkiestr amatorskich przedstawiałaby zaledwie $\frac{1}{20}$ a może i mniejszą część wszystkich orkiestr amatorskich. A ile przy tem byłoby kłopotów administracyjnych: statut, rejestracja, spisy, zarządy itd. itd., a wreszcie sprawa bardzo ważna: nowe składki. Miasta mogłyby je uiszczyć, ale wsie — bardzo wątpię czy nawet na minimalną je stać. Składki są jednym z powodów upadku wielu towarzystw śpiewaczych w Wielkopolsce. Wieś jest już przeorganizowana!

Reasumując powyższe wywody, uważam, że stworzenie w obecnym czasie organizacji orkiestr amatorskich jest nieaktualne ze względu na trudności powyżej opisane. Z drugiej strony należy z uznaniem przyjąć fakt, że mies. „Chór“ będzie wydawał repertuar dla orkiestr amatorskich p. n. „Polska Kapela“. To już naprawdę wypełnienie ważnej luki w naszej literaturze muzycznej. Jeśli chodzi o dodatki nutowe mies. „Chór“, to nie są one przystosowane dla wsi. Pożądaniem byłoby, aby takie dodatki były w 2-ch wydaniach: dla wsi i dla miasta. Artykuły zamieszczone w tym miesięczniku dotyczą przeważnie polskich chórów zagranicą. Na pierwszy rzut oka wydaje się (a może i prawdą jest), że mies. „Chór“ to czasopismo polskie wyłącznie dla Polaków zagranicą.